CENA NUMERU 5 ZŁ.



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 231 (395)
PIĄTEK
26 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.36, zach. 19.38

ODRODZONE LOTNICTWO POLSKIE

służy sprawie pokoju

Wywiad z gen. A. Romeyko

W związku ze Świętem Lotnictwa, obchodzonym w Polsce Odrodzonej w pierwszą niedzielę września (w roku bież. dnia 4 września), przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał od dowódcy Wojsk Lotniczych gen. bryg. A. Romeyko wywiad na temat historii, zadań i osiągnięć Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Na pytania korespondenta gen. A. Romeyko odpowiedział co następuje:

Pragnę podkreślić, że „Lotnictwo" jest pojęciem szerokim, obejmującym nie tylko zagadnienia obrony narodowej, lecz również zagadnienia komunikacyjne, uprzemysłowienia, sportu, szkolnictwa lotniczego wszystkich stopni itd. **Tak pojęte lotnictwo polskie służy przede wszystkim celom pokojowego rozwoju kraju, jak również obrony przed ewentualną agresją.**

Data Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego ustalona została na wrzesień, i jako zbieżna z datą rocznicy najazdu hitlerowskich Niemiec na Polskę, **stanowi symbol zerwania ze złymi tradycjami lotnictwa przedwrześniowej Polski, które w tragiczny sposób odbiły się na losach kampanii w 1939 r. oraz symbol odbudowy lotnictwa polskiego na nowych, zdrowych i trwałych podstawach.**

Święto Lotnicze Polski jest **przeglądem rozwoju i dojrzałości naszych kadr lotniczych, naszego lotnictwa i naszej wytwórczości lotniczej. Święto Lotnicze jest świętem szerokich mas robotniczo - chłopskich i inteligencji pracującej. Udział w nim wezmą oddziały Ligi Lotniczej i „Służby Polsce", aerokluby regionalne oraz lotnictwo komunikacyjne i wojskowe.**

Odrodzone Lotnictwo Polskie powstało na terenie ZSRR u boku i przy pomocy bohaterskich radzieckich sił powietrznych, w czasie krwawych walk, prowadzonych przez ZSRR z Niemcami. W r. 1943 sformowano pierwszy pułk myśliwski — „Warszawa, a z początkiem r. 1944 — drugi pułk bombowy — Kraków. Szkolenie personelu odbywało się w jednostkach i szkołach radzieckich przez wypróbowanych w boju instruktorów radzieckich.

W sierpniu 1944 r. zakończono organizację lotniczej dywizji mieszanej, która rozpoczęła działania bojo-

(Dokończenie na str. 2).

Pożegnanie dzieci Polonii zagranicznej

bawiących z wycieczką w Warszawie

W niezwykle radosnym nastroju upłynął ostatni dzień pobytu w stolicy, dzieci Polonii zagranicznej, przebywających na koloniach letnich w Polsce.

Wiceminister oświaty — Klimaszewski oraz przedstawiciel Wojska Polskiego ppłk. Dziubiński, wręczyli dzieciom i wychowawcom upominki w postaci książek i broszur oraz albumy z fotografiami. Dzieci polskie z Francji, Niemiec, Belgii, Holandii, Luxemburga, Austrii, Węgier, Rumunii i Czechosłowacji, zgromadzone w sali ZNP, długo wiwatowały na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Rządu Ludowego, dziękując za wspaniałą gościnę i opiekę.

Minister Oświaty podejmował delegacje wychowawców i dzieci obiadem, na który przybyli również min. Rusinek, wiceministrowie: Jabłoński i Klimaszewski, przedstawiciele innych ministerstw, KC PZPR, Kuratorium O. S., organizacji społecznych, młodzieżowych i dziecięcych. W spotkaniu z dziećmi polskimi z zagranicy wzięli również udział przedstawiciele Wojska Polskiego, CRZZ i przebywający w Polsce nauczyciele rumuńscy. Obiad urozmaicony był występami artystycznymi młodych gości, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem.

Delegacje dzieci polskich z zagranicy, przebywających na koloniach letnich w Polsce, przyjął również dnia 23 bm. w godzinach wieczornych w salach Rady Państwa członek Rady Państwa, przew. CRZZ — Aleksander Zawadzki.

Hatta konferuje z Holendrami

HAGA, (PAP). — W Hadze rozpoczęła się tzw. konferencja „okrągłego stołu", na której ma być opracowany statut Stanów Zjednoczonych Indonezji, statut unii holendersko - indonezyjskiej pod zwierzchnictwem korony holenderskiej.

Konferencje poprzedziło „porozumienie" między holenderskimi władzami kolonialnymi a kliką Hatta, zawarte pod dyktandem monopolistów amerykańskich, którzy pragną możliwie jak najszybciej stworzyć w Indonezji bazę przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji.

W kołach dziennikarskich podkreśla się jednocześnie, że wśród organizatorów konferencji haskiej, wbrew pozornej jedności, istnieją poważne rozbieżności. Grupa Hatta i tzw. grupa federalistów pozostaje całkowicie pod wpływem i kierownictwem Amerykanów. Anglicy są z tego powodu wielce niezadowoleni i pragną wszelkimi sposobami wzmocnić wpływy brytyjskie wśród Indonezyjczyków.

Chińska armia ludowa

zbliża się do Kantonu

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że formacje chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Liu Po-czang zaatakowały w południowej części prowincji Kwantung miasto Han sjung, położone w odległości 160 km na północ od Kantonu.

W Chinach północnych, na granicy tybetańskiej, ciężkie walki toczą się w Lanczou, stolicy prowincji Kansu, którą oddziały ludowe atakują od wschodu i zachodu.

NOWY JORK PAP. Korespondenci amerykańscy donoszą, że partyzanckie oddziały ludowe opanowały znaczne połacie prowincji Hunan, graniczącej z Burmą i Indochinami. W rękach ludowych znajduje się przeszło 60 proc. tej prowincji.

Korespondenci podkreślają jednocześnie, że na Formozie, gdzie schroniły się resztki wojsk kuomintangowskich i część administracji Czang-Kai-szeka, panuje niebywały chaos i rozprężenie. Wojska nacjonalistyczne, zdemoralizowane na skutek ciągłych porażek, dopuszczają się rozboju i grabieży ludności. Na wyspie wybuchł ostry kryzys mieszkaniowy i żywnościowy w związku z napływem licznych uchodźców. Wśród ludności wzrasta niezadowolenie z powodu nieudolnych rządów kuomintangowskich.

Piloci francuscy w Vietnamie

otrzymali rozkaz strzelania do chłopów

pracujących w polu

PARYŻ, (PAP). — Radio Vietnamu donosi, że „korpus dyspozycyjny" wojsk francuskich" przystąpił do masowego niszczenia pól ryżowych, uprawianych przez Vietnamczyków.

SYDNEY, (PAP). — Z Vietnamu donoszą, że wojska francuskie doznały nowej porażki i wycofały się z Lunfai, Tuatinu i innych miejscowości, położonych w odległości 17 mil na północ od Hanoi.

Piloci francuscy otrzymali rozkaz ostrzeliwania z samolotów chłopów vietnamskich, zatrudnionych przy uprawie ryżu.

Proces Mannsteina

HAMBURG, (PAP). — W środę prokurator brytyjskiego trybunału wojskowego rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia w procesie przeciwko b. marszałkowi armii hitlerowskiej Erickowi Mannsteinowi.

Jugosławia utrudnia

rewindykowanie polskich maszyn

W czasie okupacji została wywieziona przez władze niemieckie z Zawodzia turbina wodna do Austrii. Po zakończeniu wojny Polskie Biuro Rewindykacyjne otrzymało zawiadomienie, iż została ona w 1943 r. bezprawnie wysłana do Jugosławii. W kwietniu br. Ambasada Jugosłowiańska w Warszawie zawiadomiła Min. Spraw Zagranicznych, iż rząd jugosłowiański wyraził zgodę na zwrot turbiny Polsce. Gdy przedstawiciel Ambasady Polskiej w Belgradzie udał się po załatwieniu licznych formalności do miejscowości wskazanej przez jugosłowiańskie MSZ, przekonał się, że został wprowadzony celowo w błąd co do adresu i dopiero po pewnym czasie otrzymał właściwy adres.

W sierpniu br. przedstawiciel Ambasady udał się do miejscowości Trzica, gdzie znajdowała się turbina. Władze miejskie przyjęły go b. nieżyczliwie, a po licznych trudnościach okazało się, że turbiny nie ma już na miejscu, gdyż została w międzyczasie celowo i złośliwie usunięta w celu niedopuszczenia do restytuowania jej przez polskiego właściciela.

Klęska pożarów we Francji

100 osób zginęło w płomieniach

PARYŻ PAP. Klęska pożarów we Francji trwa nadal. Na niektórych odcinkach udało się wprawdzie ugasić lub zlokalizować pożary, lecz wybuchają one w innych miejscach. Ogółem pożary ogarnęły 60 tysięcy hektarów przestrzeni leśnej.

Dotychczas odnaleziono ponad 100 zwęglonych ciał, poza tym zaginęło bez wieści ponad 150 osób.

Dotychczasowe straty materialne obliczane są minimalnie na 10 miliardów franków francuskich. Zwarty mur ognia, gdzieniegdzie wysokości 30 metrów — posuwa się naprzód. Pastwą pożarów padło m. in. kilkadziesiąt tartaków. W ostatniej chwili donoszą o wybuchu nowych pożarów w Chantomorlo i w pobliżu Limogos. Miejscowość Saucoax spłonęła doszczętnie. W Costas pod Bordeaux spłonęło ponad 200 domów. Mimo deszczu wybuchły nowe pożary w rejonie Calalis. 23 bm., premier Queuille odbył rozmowę z przedstawicielami parlamentu, dotyczącą klęski pożarów. W okręgach objętych pożarami wprowadzono sądy doraźne.

Wśród ostatnio aresztowanych osób, podejrzanych o udział w podpalaniu lasów znajduje się pewna ilość byłych jeńców hitlerowskich i byłych pracowników policji rządu Vichy.

Dzień 24 bm. ogłoszony został dniem żałoby. Teatry, kina, nocne kluby i inne lokale rozrywkowe były zamknięte.

Plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

W dniu 24 bm. rozpoczęło się II plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, z udziałem prezesów i sekretarzy wojewódzkich zarządów ZSCh.

W posiedzeniu biorą m. in. udział: wiceprezesi Zarz. Gł. ZSCh ob. ob. Dumański, Schayer i Piotrowski, sekr. gen. Zarz. Gł. ZSCh — ob. Bodalski oraz zastępca sekretarza generalnego — Głowacki. Obecni są również: wicemin. rolnictwa — Kowalewski, prezes CRS — Pszczółkowski, przedstawiciele: Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, partii politycznych, organizacji społecznych oraz przedstawiciele central spółdzielni: rolniczej, mleczarsko - jajczarskiej i ogrodniczej.

Obrady zagaił wiceprezes Dumański, stwierdzając m. in., że obecne plenum odbywa się w okresie wzmożonej walki klasowej na wsi oraz w czasie kiedy dobiega końca realizacja 3-letniego planu w rolnictwie. Wymaga to szczególnie czynnej i energicznej postawy mas członkowskich ZSCh.

Wiceprezes Schayer w dłuższym referacie omówił zadania ZSCh w świetle obecnej sytuacji gospodarczo - politycznej.

Do zadań tych należy m. in.: udzielenie jak najwszechstronniejszej pomocy mało- i średniorolnym chłopom w zbliżających się siewach jesiennych, organizowanie komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach „SCh" i ośrodkach maszynowych oraz powołania gminnych rad kontroli. Ważnymi zadaniami, stojącymi przed Związkiem jest również udzielanie jak najdalej idącej pomocy powstającym spółdzielniom produkcyjnym oraz wzmożenie pracy kulturalno - oświatowej na wsi, szczególnie przez udział ZSCh w walce z analfabetyzmem.

Sekretarz generalny Zarz. Gł. ZSCh — Bodalski wygłosił następnie obszerny referat, w którym omówił osiągnięcia Zw. Samopomocy Chłopskiej w I półroczu br. oraz na ich tle nakreślił kierunek dalszego rozwoju organizacji.

W popołudniowych obradach plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej wziął również udział wicemin. rolnictwa i reform rolnych, ob. Tkaczow oraz przedstawiciel Min. Handlu Wewnętrznego, prof. Gołębiowski.

Nowe sukcesy

naszego przemysłu

Kopalnictwo naftowe wykonało przedterminowo trzyletni plan wierceń w dn. 4 lipca br. Ponadto krośnieńskie kopalnictwo naftowe wykonało przedterminowo 17 sierpnia trzyletni plan produkcji ropy.

***

Trzyletni plan produkcyjny ustalony dla zakładów Polskiego Monopolu Solnego został w dn. 17 sierpnia br. wykonany i przekroczony. Pod względem wartości plan ten został wykonany jeszcze w czerwcu br.

»Do Atlantyku z takim paktem!«

Po wizycie generałów

Zmarshallizowaną Europę Zachodnią odwiedziło trzech generałów amerykańskich. Oficjalnym celem ich wizyty było uzgodnienie z kolegami europejskimi planów strategicznych, wynikających z podpisania Paktu Atlantyckiego.

Jakie cele stawia sobie ten pakt ?

Według oficjalnych wypowiedzi amerykańskich mężów stanu i ich europejskich lokai, pakt ten ma być tamą przeciw agresji sowieckiej. Ale przecież każdemu wiadomo, że Związek Radziecki jest najbardziej pokojowym państwem na świecie i najkonsekwentniejszym bojownikiem o pokój na arenie międzynarodowej.

Stąd wynika, że nie jest to pakt obronny, ale nowy pakt agresji imperialistycznej, przypominający pakt antykominternowski, narzędzie agresji hitlerowskiej.

W rodzinie imperialistycznej nie ma jednak zgody. Pogrobowcy hitleryzmu, nieuleczalni zwolennicy odwetu, których dwie przegrane wojny światowe niczego nie nauczyły, zaplanowali rzekę Łabę, jako linię strategiczną Paktu Atlantyckiego. Natomiast reakcjoniści francuscy godzą się łaskawie, by tą linią strategiczną był Ren. Imperialiści angielscy zaś, zarówno ci spod znaku Churchilla, jak i ci spod znaku Attlee — Bevina, nie będą się troszczyć o losy Europy kontynentalnej pod warunkiem, że Wielka Brytania zostanie zachowana, jako „wysunięty lotniskowiec". No i wreszcie amerykańskim mocodawcom nie zależy w ogóle ani na Europie, ani na Wielkiej Brytanii; marzeniem ich jest wojna przez „naciśnięcie guzika", czyli zrzucenie kilku bomb atomowych...

Co prawda, trzeźwiejsi spośród nich zrozumieli już od dawna, że bomba atomowa nie może być tą bronią decydującą, o której marzyli imperialiści, i że od dawna przestała ona być monopolem Stanów Zjednoczonych.

Taki sam sukces odniesie i Pakt Atlantycki; świadczy natomiast o haniebnym bankructwie planu Marshalla, bowiem amerykańskie plany opanowania Europy Zachodniej drogą ekspansji ekonomicznej poniosły zupełne fiasko. Imperialiści z Wall-Street, zmuszeni byli uciec się do pomocy wojskowej, by ratować chwiejący się w posadach reżim marshaliowski w Europie Zachodniej. Pakt Atlantycki, jako zastosowanie „Doktryny Trumana" do całej Europy Zachodniej jest paktem nowej zbrojnej interwencji imperialistów zza oceanu, nową taktyką w walce z partiami komunistycznymi i wszystkimi siłami postępu.

Dowodzi tego punkt Paktu Atlantyckiego, mówiący o „agresji wewnętrznej" pod którą autorzy tego niesławnego paktu, rozumieją zwycięstwo sił demokratycznych w którymkolwiek z krajów w nim uczestniczących.

Jak zareagowały masy ludowe krajów Europy Zachodniej, bezpośrednio i najbardziej zainteresowane tą imprezą ?

Oświadczyły one: w wypowiedziach swych przedstawicieli, listami z milionami podpisów, masowymi manifestacjami ulicznymi, że — niezależnie od tego ile dywizji ich skorumpowane rządy obiecają generałom amerykańskim — masy ludowe Europy Zachodniej nie czują się związane ich obietnicami.

Za dolary można kupić paru ministrów lub generałów, ale krew milionów Europejczyków walczących o pokój nie jest do sprzedania. Manifestacja przeciwko Paktowi Atlantyckiemu w Paryżu, wypadła szczególnie imponująco. Rewolucyjny lud Paryża, który 5 lat temu powstał przeciwko hitlerowskim „panom świata", przybył tłumnie na plac Zgody.

Nie przestrzegając kurtuazji międzynarodowej, masy pracujące Paryża głośno manifestowały swą wolę.

— „Niech wracają Bradley do New Yorku, a Montgomery do Londynu"!

Zamiarem strategów atlantyckich odbudowania armii niemieckiej szczególnie została zaniepokojona opinia francuska.

5 sierpnia, roku 1944 dziesiątki tysięcy paryżan głosiło, że Francuzi nigdy nie będą walczyli razem z bandą hitlerowskich morderców z Ascu i Oradour.

— „Do Atlantyku z Paktem Atlantyckim" — „Francja nie będzie poduszką atomową" — wołały miliony Francuzów.

Sześć miliardów dolarów nie uratowało pozycji amerykańskiego imperializmu w Chinach, tym bardziej — półtora miliarda dolarów nie uratuje placówek imperializmu w Europie Zachodniej, gdzie czeka je klęska.

ALBERT ROLLAND

Odrodzone lotnictwo polskie
służy sprawie pokoju

(Dokończenie ze str. 1).

we na wyzwolonych ziemiach polskich, z lotnisk pod Żelechowem i Garwolinem. Odrodzone Lotnictwo Polskie działało w ramach Wojska Polskiego nad Wisłą — po wyswobodzeniu Warszawy poprzez Modlin i Bydgoszcz, brało udział w walkach o Bałtyk, następnie w walkach o Kołobrzeg i zakończyło swój szlak bojowy, uczestnicząc w bitwie o Berlin.

— Lotnictwo polskie, po zaledwie 5 - letnim rozwoju w warunkach pokojowych dzięki ogromnemu wysiłkowi twórczemu całego narodu w kierunku odbudowy i zatarcia śladów zniszczenia naszego kraju, jest w stadium pełnego rozkwitu. Wysiłek mas ludowych tak jak we wszystkich dziedzinach życia, daje podstawę rozwoju naszego lotnictwa.

Wojska lotnicze są doskonale uzbrojone i zupełnie samowystarczalne pod względem zapotrzebowania personelu wszystkich rodzajów.

Lotnictwo nasze jest w służbie pokoju, musimy jednak mieć przygotowane i wyszkolone na nowoczesnym poziomie lotnictwo wojskowe dla celów obronnych.

W realizacji naszych zamierzeń liczymy nie tylko na nasze możliwości gospodarcze, ale również i na własny zapał twórczy. Odrodzone Lotnictwo Polskie zajmuje właściwe sobie miejsce w budującej socjalizm, Demokratycznej Ludowej Polsce.

Atrakcyjne pokazy lotnicze
w dniu 4 września br. w Warszawie

Odrodzone Lotnictwo Polskie obchodzi w tym roku pięciolecie swego istnienia. 4 września br. odbędzie się Święto Lotnictwa, które szczególnie uroczysty charakter będzie miało w stolicy.

Na lotnisku Okęcie odbędą się m.in. następujące pokazy: przelot samolotów z portretem Prezydenta, skoki spadochronowe, pilotaż figurowy samolotów różnych typów, loty bojowe samolotów myśliwskich i sztuczne bombardowanie oraz desant spadochronowy.

Ponadto zobaczymy w tym dniu pokazowe loty szybowców i latających modeli. Przodownicy pracy odbędą piętnastominutowe „spacery" powietrzne samolotami komunikacyjnymi.

Początek imprezy o godzinie 15.00 na lotnisku Okęcie.

KULTURA i SZTUKA

W bibliotece im. Gorkiego w Budapeszcie otwarto wystawę literatury radzieckiej, na której zgromadzono liczne wydawnictwa z dziedziny literatury pięknej, techniki, medycyny itd.

W Warmie (Bułgaria) odbywa się „Tydzień filmu radzieckiego" zorganizowany staraniem Tow. Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej. Przed każdym pokazem filmowym wygłaszane są krótkie prelekcje, poświęcone osiągnięciom radzieckiej sztuki filmowej.

W Pradze zmarł jeden z najstarszych czechosłowackich reżyserów filmowych Wladimir Slaviński. Najwybitniejszym jego dziełem był film pt. „Adwokat biedaków".

W Jabłonkowie w Beskidach odbył się wieczór młodzieży słowiańskiej z udziałem przedstawicieli młodzieży polskiej, bułgarskiej i czechosłowackiej. Na program wieczoru złożyły się występy zespołów młodzieżowych.

Napięta sytuacja w Chile
Fala strajkowa ogarnęła cały kraj

NOWY JORK PAP. Sytuacja w Chile uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajkowa ogarnęła cały kraj. Rząd zamyka tysiące strajkujących w obozach koncentracyjnych. W rejonie Lota oddziały wojskowe ostrzeliwują strajkujących górników. Górnicy rejonów Chukiamata, Portorillos i innych odmawiają podporządkowania się rozkazowi powrotu do pracy. Przewidywany jest wybuch strajku 120 tysięcy urzędników państwowych, bankowych i innych. Uniwersytety i szkoły państwowe w całym kraju są zamknięte.

Ostatnie wiadomości z Santiago wskazują, że mimo użycia wojska i policji oraz masowych aresztowań rząd chilijski nie opanował dotąd sytuacji. 23 bm. wybuchł strajk pracowników państwowych i samorządowych w całym kraju. Armia i marynarka obsadzają kopalnie węgla i miedzi celem złamania strajku górników. Liczba rannych w starciach z policją w Santiago wzrosła do 300

Przed zakończeniem Światowego Festiwalu
Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

BUDAPESZT, (PAP). — Uroczystości światowego festiwalu młodzieżowego dobiegają końca.

Festiwal zakończy się 28 sierpnia potężnym wiecem na Placu Bohaterów oraz defiladą 10 tys. młodzieży zagranicznej oraz młodzieży węgierskiej. Na wiecu przemówienia wygłoszą: Boisson — sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz Józef Grohman — przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, po czym do młodzieży świata przemówi sekretarz generalny węgierskiej partii pracujących — Matias Rakosi. Na wiecu tym demokratyczna młodzież całego świata złoży ślubowanie, że z całych sił walczyć będzie przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, o pokój, demokrację i lepszą przyszłość ludzkości.

Spisek fińskiej reakcji
wymierzony przeciw ruchowi związkowemu

HELSINKI, (PAP). — Prasa demokratyczna opublikowała tekst tajnego pisma frakcji partii koalicyjnej (konserwatyści) w parlamencie, które rzuca światło na istotę zmowy między prawicowymi socjaldemokratami i partią koalicyjną. Z pisma tego wynika, że partia koalicyjna zobowiązała się popierać rząd prawicowo - socjaldemokratyczny Fagerholma w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Pismo podkreśla w szczególności, że jedynie rząd socjaldemokratyczny, lub rząd z udziałem socjaldemokratów może osiągnąć sukces w walce z masami pracującymi. Szczególną nadzieję pokładają autorzy pisma w działalności prawicowych socjaldemokratów w związkach zawodowych.

Komentując to pismo, dzienniki lewicowe podkreślają, że wydarzenia ostatnie, w szczególności akcja rządu, zmierzająca do rozbicia Centrali Związków Zawodowych jest świadectwem tego, że przywódcy prawicowo-socjaldemokratyczni zarówno w rządzie jak i w ruchu związkowym pokornie wykonywują zlecenia wielkich kapitalistów z partii koalicyjnej.

Haniebna współpraca grupy »Cecylia«
z wywiadem niemieckim w czasie okupacji
Trzeci dzień rozprawy w Bydgoszczy

Dalsze zeznania oskarżonego Milwida, które składał na popołudniowym posiedzeniu drugiego dnia procesu oraz trzeci dzień procesu wypełniony zeznaniami oskarżonego Subortowicza — ujawniły nowe szczegóły współpracy grupy „Cecylia" z wywiadem niemieckim w okresie okupacji oraz metody działalności skierowanej przeciwko Polsce Ludowej po wyzwoleniu.

Kontynuując zeznania, oskarżony Milwid stwierdza, że jeden z członków bandy, Walicki, otrzymał dla organizacji paczki z żywnością i odzieżą.

Przewodniczący: „Skąd pochodziły te paczki?"

Oskarżony: „Domyślałem się, że Walicki, który miał znajomości w sferach „Caritasu", otrzymał je stamtąd półlegalną drogą."

Milwid składa następnie dalsze wyjaśnienia dotyczące schwytania i wydania — po storturowaniu — w ręce gestapo Borysewicza i wybitnego starego działacza antyfaszystowskiego Namysłowskiego. Stwierdza on, że akcja ta przeprowadzona była w ścisłym porozumieniu z Niemcami i na ich polecenie. Uczestnicy tej „wyprawy" otrzymali nawet od Niemców przed udaniem się do mieszkania Namysłowskiego kilka litrów wódki. Oskarżony oświadcza, że rozumie dziś, iż napad na Namysłowskiego i Borysewicza oraz bestialskie metody „przesłuchiwania" Namysłowskiego są ciężką zbrodnią i czynem hańbiącym. Milwid wyjaśnia, że wziął udział w tych zbrodniach nastawiony odpowiednio przez propagandę dowództwa AK. Utrzymuje też, że odmowa udziału w katowaniu i denuncjacji obu tych ludzi spowodowałaby dlań poważne konsekwencje natury organizacyjnej.

Z kolei — w trzecim dniu rozprawy — zeznawał oskarżony Subortowicz, który przyznał się do winy i złożył na wstępie wyjaśnienia dotyczące morderstw dokonywanych przez grupę „Cecylia" w porozumieniu z Niemcami na obywatelach polskich. Subortowicz potwierdził zeznania Milwida dotyczące maltretowania i denuncjacji Borysewicza aNimysłowskiego.

Oskarżony Subortowicz opisał następnie przebieg spotkania delegata grupy „Cecylia" Borowskiego z szefem wywiadu niemieckiego w Wilnie mjr. Christiansenem. Borowski przyjął wówczas propozycję Christiansena dotyczące rozpoczęcia akcji przeciwko członkom Związku Patriotów Polskich na terenie Wilna. W konsekwencji tej rozmowy „Cecylia" wystąpiła czynnie przeciwko ZPP.

Dnia 23 sierpnia br. zmarł w Pułtusku prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, inspektor szkolny

JAN DURSKI

W zmarłym Koledze radykalny ruch ludowy traci ofiarnego i niezłomnego bojownika sprawy chłopskiej.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
STRONNICTWA LUDOWEGO
W WARSZAWIE

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja ADN donosi ze Stuttgartu (amerykańska strefa okupacyjna), iż koła reakcji niemieckiej noszą się z zamiarem ponownego utworzenia „korpusu oficerskiego".

Komentując wyniki spotkania króla Transjordanii Abdullaha z ministrem Bevinem, londyński korespondent dziennika „Hadal" pisze, że „Wielka Brytania wyraziła zgodę" na ponowne uzbrojenie armii transjordańskiej i zaopatrzenie jej w nowsze rodzaje broni oraz na poparcie żądań Transjordanii przyłączenia do niej arabskiej części Palestyny oraz żądań odnośnie podziału Jerozolimy.

23 bm. rozpoczęły się w Lipsku obrady IV Kongresu pedagogów radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. W Kongresie bierze udział ponad 2 tys. osób. Przybyło wiele delegacji zagranicznych m. in. delegacja polska.

W Londynie stwierdza się, że wyroki wydane przez brytyjskie trybunały wojenne we Włoszech w czasie wojny i wkrótce po jej zakończeniu na faszystowskich przestępców wojennych będą poddane „rewizji". Przewiduje się że faszystowscy przestępcy będą zwolnieni.

W Wiedeńskim Domu Koncertowym odbyło się uroczyste otwarcie miesiąca przyjaźni austriacko - radzieckiej. Uroczystość zagaił poseł Ernst Fischer, który stwierdził, że żołnierze radzieccy uratowali kulturę austriacką i kulturę Europy.

Księża-patrioci dają świadectwo prawdzie

Znana uchwała Watykanu wywołała w całym kraju szeroki oddźwięk, choć bynajmniej nie taki, jakiego oczekiwali zapewne jej redaktorzy. Nikt w Polsce nie przeraził się groźby ekskomuniki papieskiej, — wręcz odwrotnie, groźba ta wywołała falę oburzenia i protestów przeciwko próbom wyzyskania i nadużycia uczuć religijnych dla celów czysto politycznych, sprzecznych z najżywotniejszym interesem narodu polskiego.

PRZEDSTAWICIELE Rad Narodowych na wszelkich szczeblach, stronnictw politycznych, bezpartyjnych, organizacji społecznych i naukowych, związków zawodowych — wszyscy jednoczą się w tym proteście; począwszy od tego, który wczoraj nauczył się pisać i czytać na kursie dla analfabetów, a kończąc na profesorze uniwersytetu. W tym zgodnym chórze nie zabrakło również i głosów księży — patriotów, które podajemy poniżej.

Oto pokłosie ostatnich dni:

Ks. **Stanisław Dąbrowski**, proboszcz parafii Budzów, powiatu ząbkowickiego, oświadcza co następuje:

Stwierdzam olbrzymią i nieznaną przed tym troskę o dobro dziecka, o urządzenia socjalne, o dobrobyt prostego człowieka. Dobrobyt ten buduje się w Polsce na zdrowych podstawach dzięki ofiarnej pracy milionów jej obywateli. Piękne osiągnięcia Polski Demokratycznej zawdzięczamy najlepszym synom narodu polskiego, którzy w okresie okupacji pierwsi chwycili za broń, a teraz najofiarniej pracują nad dziełem odbudowy. Grożenie tym ludziom klątwą uważam za wrogi akt w stosunku do odrodzonego państwa polskiego. Jako duchowny Polak oświadczam wyraźnie, że uchwały Watykanu w sprawie ekskomuniki nie wprowadziłbym w życie i uważam, że podobnie powinni postępować wszyscy księża - demokraci. Nie możemy występować przeciw własnemu państwu i własnemu ludowi. Kapłan katolicki nie tylko może, ale dziś powinien mieć inne zdanie o sprawach Polski, aniżeli papież, który w ostatnich wystąpieniach okazał się tylko zwolennikiem tego obozu na świecie, który nienawidzi Polski i dąży do wojny.

Niki mi tu w ciągu 5 lat nie przeszkadzał i nie ograniczał w prawach, zawsze cieszyłem się najpełniejszą swobodą w wykonywaniu praktyk religijnych i obowiązków duchownego. Będę tu więc nadal w Budzowie na polskich ziemiach zachodnich pracował nad pogłębieniem uczuć religijnych swoich parafian i towarzyszył im w ich codziennej pracy dla dobra Polski Ludowej.

A oto wyjątek z przemówienia ks. **Jacka Łukasiewicza**, proboszcza parafii Dziećmorowica, które rozpoczął cytatą z Kochanowskiego:

„A jeśli komu droga otwarta do nieba, — tym, co służą ojczyźnie", poczem oświadczył:

Jak może nigdy tak dziś trzeba naszemu narodowi jedności i zbrodniarzem jest ten, który w tę jedność godzi. Pragnę, aby wszyscy księża pracowali wspólnie z narodem nad budową Polski Ludowej".

„Jestem pełen uznania dla dekretu o wolności sumienia i wyznania, który powinien nareszcie zamknąć usta wszystkim głoszącym o prześladowaniach w Polsce Kościoła i religii. Dlatego, ja Polski ksiądz katolicki, z całym przekonaniem popieram dekret rządu i uważam, że powinniśmy wszyscy bez różnicy wyznania i przekonań politycznych wytężyć wszystkie siły dla utrwalenia zdobyczy naszej wspaniałej Ludowej Rzeczypospolitej".

Ks. **Pachołek**, proboszcz ze Zbytowa, oświadczył na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnicy, że papież nie powinien utrudniać naszego życia, religia przecież powinna dodawać otuchy w odbudowie ojczyzny.

Omawiając zagadnienie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, ks. Pachołek przypomniał, iż na tym terenie nie ma nominowanych biskupów i proboszczów polskich, a jedynie tymczasowi administratorzy. Ten sztuczny stan tymczasowości wśród polskiego duchowieństwa na Ziemiach Zachodnich przeszkadza w pracy duszpasterskiej — oświadczył ks. Pachołek, wnosząc, aby zażądać od hierarchii kościelnej uregulowania tych spraw przez formalną nominację księży — Polaków.

Ks. **Osiewicz**, proboszcz w Chrzęsławie, powiedział na posiedzeniu Plenum Powiatowej Rady Narodowej, powiatu wrocławskiego:

„Każdy z nas, księży, cieszy się z tego, że rząd polski idzie na rękę potrzebom kościołów i stara się nawiązać dobre stosunki z władzami kościelnymi. Na mam prawa krytykować postępowania mych władz duchownych, pozostawiam to ocenie społeczeństwa, ale doskonale widzę, ile dobrego zrobił w Polsce nasz rząd ludowy".

Ks. **Myszczyszyn**, proboszcz z Wierzbicy, oświadczył:

„Sądzę sprawę uchwał papieskich według mojego dobrego sumienia.

Uważam, że jesteśmy obowiązani podporządkować się zarządzeniom Stolicy Apostolskiej, dotyczącym spraw wiary, pod innym względem Stolica Apostolska nie jest autorytetem.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita, która powstała do nowego życia, zarówno wierzących, jak i niewierzących, traktuje jak swoje dzieci. Ja, jako kapłan, nie doznaję żadnych przeszkód w pełnieniu swych obowiązków, a w wielu wypadkach otrzymałem od Rządu Ludowego pomoc".

Na zakończenie ks. Myszczyszyn wezwał wszystkich Polaków do pracy nad odbudową i utwaleniem potęgi Polski Ludowej.

Ks. **Nachtman** z parafii Pilczyce pod Wrocławiem:

„Nowy ustrój stawia przed każdym obywatelem obowiązek ofiarnej pracy nad odbudową i zagospodarowaniem ojczyzny. Od księdza nowa rzeczywistość wymaga, aby był bratem i przyjacielem robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, aby miał na celu prawdziwe dobro ludności mieszkającej w parafii bez względu na jakiekolwiek przekonania. Państwo Polskie ze swej strony, biorąc w obronę osobiste przekonania religijne każdego obywatela, odbudowuje zniszczone kościoły, zapewnia swobodę pełnienia obowiązków duszpasterskich. My księża zrobimy wszystko aby dołożyć swoją cegiełkę do budowy pięknego, wspaniałego gmachu naszej ojczyzny, ojczyzny robotnika, chłopa i inteligenta pracującego".

Ksiądz **Zaleski** z parafii Brodź we Wrocławiu, oświadcza:

„W okresie ciężkich lat niewoli 1939 — 1945 byłem kapelanem armii podziemnej, walczyłem w powstaniu warszawskim.

My księża, którzy walczyliśmy, którzy włożyliśmy swój wkład w zagospodarowanie naszej zniszczonej ojczyzny, będziemy trzymali mocno sprawę ludu pracującego, będziemy szli z ludem, bo jesteśmy z ludu i dla ludu. Polska nasza, Polska Ludowa, realizująca plan trzyletni, przygotowująca się do zwycieskiego wykonania planu 6-letniego, będzie wspomagana przez księży, będziemy budować jedną wielką Polskę Ludową".

Ks. **Marian Sulimirski**, proboszcz parafii Pieńsk, oświadczył na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Zgorzelcu:

„W swojej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej na terenie Pieńska nie spotkałem się z żadnym utrudnieniem, przeciwnie, gdy jakaś nieodpowiedzialna jednostka próbowała mi utrudnić pracę, zawsze władza państwowa powiatowa, czy nawet partia brały mnie w obronę. Przyobiecano nam pomoc materialną w odbudowie kościoła.

Dzięki temu nie tylko jako Polak, ale i jako kapłan jestem i chcę być lojalnym wobec swego Państwa i Rządu".

Wszystkie te wypowiedzi są tak wymowne, że żadnych szerokich komentarzy nie wymagają. Księża — patrioci dali świadectwo prawdzie, zaprzeczając kłamliwym oszczerstwom o prześladowaniu religii w Polsce; nie lękając się szykan władz duchownych, opowiedzieli się po stronie ludu i demokracji.

W naszej historii mieliśmy księży takich, jak: ksiądz Staszic lub ksiądz Ściegienny, których pamięć czcimy wszyscy, bez różnicy poglądów; ale mieliśmy również biskupów Massalskich i Kossakowskich, których lud warszawski powiesił na latarni — nie za to oczywiście, że byli księżmi, lecz za zdradę i kumanie się z wrogami narodu.

*
**

SPRAWĘ stosunku państwa do kościoła i religii uregulował w Polsce ostatecznie wydany niedawno dekret o wolności sumienia i wyznania. Wszelkim próbom wywołania na tym tle zamętu przeciwstawi się zarówno rząd jak i całe zdrowo myślące społeczeństwo, bo nikomu nie wolno używać religii jako narzędzia reakcyjnej polityki. Nikt z racji swej przynależności do stanu duchownego nie był, nie jest i nie będzie w Polsce prześladowany. Jak wszyscy inni obywatele, księża mają jedyną drogę: stanąć w jednym szeregu z budowniczymi Polski Ludowej.

Zapewne nasze duchowieństwo, wejdzie w ogromnej większości, na tę drogę.

Rodziny dzieci porwanych przez IRO
domagają się ich repatriacji

Przedstawiciele PAP. przeprowadzili rozmowy z rodzicami dzieci polskich, znajdujących się obecnie w Bremie i zagrożonych wywiezieniem do Kanady.

Robotnik rolny — Stanisław Wyrzykowski, ojciec 12-letniej Wandy ma 47 lat i jest pełen sił. Powiat garwoliński jest bogaty, ziemia dobra. We wsi Drążkowo, w której mieszka, jest szkoła podstawowa, w pobliżu jest gimnazjum, do którego uczęszczają dzieci chłopskie.

„Gdy patrzę na roześmiane dzieciaki, jak wracają ze szkoły, dokazując po drodze — serce mi się rwie — mówi zrozpaczony ojciec — zaraz przypomina mi się Wanda.

Natychmiast po powrocie z niewoli, do której dostałem się w 1939 r., rozpocząłem starania o uzyskanie wiadomości o rodzinie. Byłem w Ministerstwie Inf. i Prop., stale dowiadywałem się w PCK, pisałem nawet do Genewy. Dopiero w zeszłym roku dostałem list od Wandy z Afryki za pośrednictwem PCK. Zona i dwoje dzieci nie żyją, została mi tylko Wanda. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości złożyłem potrzebne papiery i podanie o sprowadzenie dziecka. Stale dowiadywałem się o losy podania, ale wciąż nie mogę otrzymać odpowiedzi.

Tu w Polsce Wanda miałaby dom rodzinny, miałaby troskliwą pomoc i opiekę nie tylko moją, ale i rodziny i mogła by się nauczyć zawodu i pracowałaby wolna w wyzwolonej ojczyźnie.

Ci „panowie" chcą mi porwać córkę na niewolnicze roboty do bogaczy kanadyjskich. Chcą mi ją porwać na wynarodowienie, na poniewierkę, na wyzysk. Wiem dobrze, jak oni tam obchodzą się z naszymi rodakami.

Wy tam w Warszawie róbcie co możecie, piszcie, alarmujcie, by mi zwrócili moje dziecko".

*
**

W Szczecinku mieszka Michalina Nawrot, ciotka Henryka Tyczyńskiego, chłopca, który na skutek zakłamanej i zdradliwej polityki IRO znalazł się w transporcie dzieci polskich wywiezionych z Afryki do Kanady. Michalina Nawrot jest robotnicą rolną, pracuje w Szczecinku i mieszka wraz z babką chłopca, Marią Sawicką.

„W 1948 roku otrzymaliśmy list z Afryki z polskiego obozu uchodźców, w którym opiekunka Henryka zawiadomiła nas o śmierci Bronisławy, matki Henryka, a mojej córki. — mówi babka Sawicka.

Ostatnią prośbą i życzeniem mej córki było, aby chłopiec wrócił do ojczyzny i wychowywał się z nami. Oczekujemy go z niecierpliwością i mamy zamiar po jego powrocie osiedlić się na małym gospodarstwie.

„Nie wolno nam zabierać naszego dziecka. Henryk musi wrócić do Polski, jego miejsce jest z nami i przy nas".

Ciotka chłopca, Michalina Nawrot dodaje: „Rozumiem, że Anglicy za okazaną w czasie wojny gościnę chcą wyciągnąć teraz zapłatę w formie taniego robotnika, ale wierzę głęboko, że rząd nasz nie pozwoli na dalszą tułaczkę naszego dziecka i uczyni wszystko, aby wrócił on rychło do domu".

»Przyjaciołom i wrogom
mówić prawdę w oczy«

BEZ przerwy płyną listy ze wszystkich stron kraju. Już stemple pocztowe sygnalizują, że przychodzą one z Małopolski i Wielkopolski, z Pomorza i ze Śląska, z Mazowsza i Mazurów. Zawierają one **głosy poszczególnych chłopów** oraz **uchwały gromad**, rad narodowych, zebrań partyjnych; świadczą dobitnie, że **wieś została dotknięta do żywego** i że chłopi zaczynają mówić.

Zatem 66-letni chłop z pow. radomszczańskiego, **ob. Józef Pabjasz**, zaczyna swój obszerny list od tego, iż trzeba **„przyjaciołom i wrogom mówić prawdę w oczy"**. Boli go, że jednak trafiają się wśród księży **jednostki nieodpowiednie**, noszące się z pańską butą i goniące za mamoną, a nie pamiętające o ich kapłańskiej roli. Tacy **nie są przyjaciółmi**, ale właśnie im też trzeba „mówić prawdę w oczy". Ostrzega więc ob. Pabjasz, ażeby **Imienia Bożego nadaremnie nie nadużywać**, tym bardziej do celów złych, dla magnackiej polityki amerykańskich bogaczy, bo — „Pan Bóg cierpliwy, alę pamiętliwy".

Ob. Piotr Urbanek, nauczyciel z Korczyny pod Krosnem, pisze, iż **„sprawa ta, tak prosta napozór — ma jednak głębsze podłoże i echo jej odbija się poważnie w środowisku wiejskim"**. Chodzi o pożałowania godne wystąpienia niektórych księży, którym się wydaje, że ważniejsze i lepsze jest to, co pomyśli czy powie jakiś milioner z Ameryki, aniżeli wspaniała odbudowa Warszawy, naszego przemysłu i rolnictwa, naszych szkół i ośrodków kultury. Tacy niesumienni, nierzetelni księża gotowi są każdej chwili przewrotnie **„wszelką krytykę pod adresem kleru** — mówi ob. Urbanek — **nazywać walką z kościołem, z religią"**. A tak przecież **nie jest**, o tym wiedzą najlepiej wszyscy ludzie w Polsce. **Nie było** i nie ma **żadnych, najmniejszych nawet prześladowań czy utrudnień w stosunku do religii.** „Zdawać sobie musimy należycie sprawę z tego — pisze dalej ob. Urbanek — **że religia i kler, to dwa różne zagadnienia**, które trzeba ściśle od siebie oddzielać".

Chłopi spod Przemyśla w zbiorowym liście informują o licznych zebraniach, jakie samorzutnie urządzają u siebie po wsiach, i piszą bardzo słusznie, że **„Polska mimo przydomku „zawsze wierna", zawsze była przez Watykan po macoszemu traktowana i żaden z papieży nie zdobył się na głos protestu, gdy Polskę rozbierano, gdy walczyła o wolność"** I więcej nawet, bo papieże, z których ani jeden przez blisko dwa tysiące lat, od kiedy istnieje papiestwo, nie był Polakiem, ani nawet Polaków nie znał, — „Polskę za jej wierność obrzucali klątwami i nakazywali, aby słuchała zaborców" — dodaje **ob. Kowalczuk.**

Ob. Leszek Mąka z Dąbrowy pod Nowogardem (Pomorze Szczecińskie) zawiadamia również o fali protestu, jaka ogarnęła wieś na skutek **niemieckich mów papieża do wczorajszych hitlerowców**, oraz watykańskich gróźb wyklinania tych, którzy nie chcą służyć amerykańskim dorobkiewiczom i milionerom. „Uchwała watykańska — stwierdza uchwała Gminnej Rady Narodowej w Dąbrowie — **nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które są w Polsce w pełni szanowane..."**. „Podobnie jak „pakt atlantycki" i inne akty agresji politycznej powstała ona za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych".

Chłopi z pow. lubelskiego zebrani 14 sierpnia rb. na konferencji SL, mówiąc o „groźbach papieża i zakusach imperialistów anglo - amerykańskich, dążących do rozpętania nowej wojny", oświadczają z żalem, że **„jako wierzący katolicy uznajemy ten czyn za niezasłużoną krzywdę, jaka spotkała jeszcze raz naród polski, który tyle ofiar poniósł w czasie ostatniej wojny, a dla którego Watykan nie miał słów pociechy i obrony** w najstraszniejszych mrokach niewoli imperializmu niemieckiego".

Ob. Mościpan, Kaszub spod Wejherowa, mówił na wspólnej konferencji działaczy SL i PSL w Gdańsku: **„Ludność kaszubska pyta się, gdzie był papież w okresie okupacji?** Dlaczego nie rzucił ekskomuniki na hitlerowców...?" Jest to istotnie pytanie, nad którym trzeba się zastanowić, trzeba je dobrze przemyśleć.

Ob. Machniak z Wybrzeża Gdańskiego mówił jakże słusznie, że **„zamiast nieść pomoc wdowom i sierotom po zamordowanych, papież grozi nam klątwą"**, oraz przypomniał, że „Watykan jest posiadaczem olbrzymich ilości akcji w przemyśle naftowym i bawełnianym Chile", że „Watykan jest posiadaczem 25 proc. akcji przemysłu zbrojeniowego Włoch", i że wobec tego z natury rzeczy gnębi i wyzyskuje robotników", a także trzyma stronę fabrykantów śmierci.

Ob. Podhorski, wicewojewoda gdański, stwierdził, że do tej chwili **na terenie tylko woj. gdańskiego z kasy państwowej na budowę kościołów wydatkowano sumę 55 milionów zł**, a w Planie Sześcioletnim na tym terenie przewiduje się wydatki na budowę kościołów w wysokości **100 milionów zł**, co stanowi prawie trzecią część całego budownictwa. **„Chcemy polskich biskupów i księży** — kończył ob. Podhorski — **ale nie niemieckich papieży".**

ADAM CICHY

Sprawy żniw i siewów jesiennych

— tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu przedstawiciel wojewódzkiego Działu Rolnictwa i Reform Rolnych zapoznał radnych z przebiegiem prac żniwnych i przygotowaniami do siewów jesiennych.

Dzięki wydatnej pomocy załóg fabrycznych, młodzieży zrzeszonej w ZMP i „SP“, oraz sprawnie działającej pomocy sąsiedzkiej, zakończono żniwa w woj. poznańskim w terminie.

Po zakończeniu prac żniwnych przeprowadzono podorywki na 250 tys. ha gruntu oraz zasiano 50 tys. ha poplonów.

Plan obsiewów jesiennych przewiduje zasianie w r. bież. w woj. poznańskim ponad 852 tys. ha. M. in. 751 tys. ha żyta, 74 tys. ha pszenicy i 9 tys. ha rzepaku.

Na przeprowadzenie siewów jesiennych woj. poznańskie otrzyma 5.500 ton zbóż kwalifikowanych. Na zakup nawozów sztucznych, materiału siewnego i przeprowadzenie orki, otrzymali mało i średniorolni chłopi 170 mil. zł kredytów.

W dalszym ciągu posiedzenia omówiono działalność funduszu gospodarki mieszkaniowej.

Na fundusz gospodarki mieszkaniowej w woj. poznańskim wpłynęło do 1 bm. 576 mil. zł, na 1.100 mil. zł zaplanowanych na rok bieżący. Z funduszów tych rozpoczęto prace przy remoncie i odbudowie mieszkań w 11 powiatach i w 3 miastach wydzielonych.

W związku ze zbliżającym się miesiącem odbudowy Warszawy radni zapoznali się z wynikami pracy komitetów odbudowy stolicy w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej.

Na odbudowę Warszawy zebrano w roku bieżącym w woj. poznańskim 84.797 tys. zł, z czego znaczną część, na mocy decyzji Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, przeznaczono na odbudowę szkół i inne inwestycje w Poznaniu. Z tych dotacji wybudowano m. in. nowoczesny gmach szkolny przy ul. Szamarzewskiego i rozpoczęto budowę innych obiektów szkolnych.

W specjalnej uchwale radni woj. poznańskiego postanowili rozwinąć na szeroką skalę akcję popularyzacji osiągnięć w dziele odbudowy Warszawy.

Kobiety ze Stronnictwa Ludowego

o polityce Watykanu

(sz) Na zebraniu Zarządów Gminnych Stronnictwa Ludowego w Żninie w czasie dyskusji nad referatem „Stronnictwo Ludowe wobec polityki Watykanu“ głos zajmowały również kobiety.

Kol. Skupieńska stwierdziła, że wystąpienie Watykanu bardzo nas boli i nie zasłużyliśmy na nie. Papież krzywdzi nas, albo nie zna naszej pracy, lub wrogo jest ustosunkowany do Polski.

Pracując nad odbudową naszej Ojczyzny, nie przestajemy być katolikami — mówi dalej Skupieńska, — kiedy w czasie okupacji hitlerowskiej działy się naprawdę zbrodnie, nikt się o nas nie upomniał. Dlatego nie możemy milczeć. **Popieramy w całej rozciągłości stanowisko, zajęte przez nasz Rząd.**

Kol. Chabińska stwierdziła, że wszelka dyskusja na ten temat jest zbędna, gdyż stanowisko Watykanu wywołuje u nas jeden odruch: **stanowczo stać po stronie naszego Rządu.**

60 milionów zł

na zakup świń

W Wielkopolsce rozpoczęło się kredytowanie kontraktacji świń na rok 1950. W rozdziale kredytów na kontraktację świń mięsnotłuszczowych na rok 1950 dla woj. poznańskiego przydzielono na pierwszy kwartał 60 mil. zł.

Rozdziału dokonano po szczegółowym przeanalizowaniu potrzeb gospodarskich przy równoczesnym uwzględnieniu trudnej sytuacji i potrzeb ziemi lubuskiej.

Kredyt przeznaczony jest głównie dla bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów w sumie 6.000 zł na 1 sztukę, jednak nie wyżej jak 10.000 zł na gospodarstwo przy zakontraktowaniu większej ilości sztuk.

Rozdziałem kredytów w województwie zajmuje się Związek Samopomocy Chłopskiej, który jako organizacja społeczna posiada pełne zaufanie chłopa oraz potrzebne doświadczenie.

Wspaniałe wyniki współzawodnictwa

Przedterminowe ukończenie żniw

w zespole PGR Racot

(sz) W zespole PGR Racot (pow. kościański) skoszono i zwieziono w ciągu 22 dni wszystko zboże z obszaru 1700 ha.

Ustawiono 303 stogi i zapełniono plonami 10 stodół. Przeliczając te ilości na wozy, wypada — 22.180 wozów.

Zespół Racot wykonał już w 100 proc. podorywki. Na 450 ha zasiano poplony. Poszyto również wszystkie stogi.

Prace żniwne dzięki współzawodnictwu wykonano szybko i sprawnie — na 1,5 dnia przed zaplanowanym terminem. 77 proc. pracowników tego zespołu brało udział we współzawodnictwie.

Z uznaniem piszemy o bezinteresownym udziale w pracach żniwnych masztelarzy Państwowej Stadniny z Racotu, którzy sami ustawili 16 stogów, wykonując 167 proc. normy.

Normy wahały się od 130 — 192 proc.

Zespół Racot przystąpił obecnie do sianokosów.

Normują się ceny i rynki zbytu

owoców i warzyw w Czarnkowie

(S) Na podstawie kilkuletniej obserwacji można stwierdzić, że ceny na niektóre owoce i warzywa przewyższały nieraz znacznie ceny poznańskie.

Objaw ten tłumaczył się nieracjonalną, skoncentrowaną na Poznań podażą i stąd niskimi tam stosunkowo cenami, podczas gdy rynek prowincjanalny — w tym wypadku czarnkowski — na skutek małej podaży odznaczył się cenami wyższymi, bijącymi bezpośrednio w warstwy robotnicze i urzędnicze.

Tego rodzaju stan rzeczy ulegnie normalizacji, dzięki zmianie struktury w tej dziedzinie handlu, polegającej na skoncentrowaniu skupu i sprzedaży przez spółdzielnie Ogrodniczo-Warzywnicze oraz komisyjne ustalanie, regulowanie i kontrolowanie cen.

Założona w Czarnkowie Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Warzywnicza, obejmuje powiat chodzieski, obornicki, wągrowiecki i pilski, prowadząc kupno i sprzedaż (hurtową i detaliczną) owoców, warzyw, płodów leśnych, ziół leczniczych, nasion, przetworów owocowych i warzywnych, miodów i win.

Jeśli chodzi o sytuację rolników — producentów, to dzięki powstaniu tej spółdzielni uległa ona znacznej poprawie. Spółdzielnia zapewnia im regularny odbiór towaru w każdej ilości i udziela na wet kredytów stałym dostawcom na cele hodowlane owoców i warzyw.

Kto chce się zapisać na kurs

Instruktorów Budownictwa Wiejskiego?

(sz) Biuro Budownictwa Wiejskiego przy Wojewódzkim Wydziale Budownictwa urządza na zlecenie Min. Budownictwa w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu kurs dla Instruktorów Budownictwa Wiejskiego I stopnia.

Warunki przyjęcia na kurs:

a) ukończony 18 rok życia, b) ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, c) opinia władz partyjnych i samorządu gminnego, d) zadawalający stan zdrowia.

Kurs potrwa 5 tygodni. Przyjęci na kurs otrzymują bezpłatne mieszkanie i utrzymanie. Ukończenie kursu z wynikiem dodatnim zapewnia posadę w Wojewódzkim Wydziale Budownictwa.

Wymagane załączniki wraz z życiorysem należy przesłać do Wydziału Oświaty, Kultury i Propagandy, Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 77, najpóźniej do 8 września br.

Len i konopie z chłopskich pól

wędrują do magazynów roszarni w Gorzowie

(sz) W Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Gorzowie panuje wielki ruch. Do magazynów przyjmuje się codziennie około 250 chłopskich wozów i 20 wagonów kolejowych tego cennego surowca.

Po zważeniu i sklasyfikowaniu len składa się w magazynach. Plantator po odważeniu wozu otrzymuje kwit, z którym po kilku dniach zgłasza się do magazynu tekstylnego przy Roszarni, gdzie za połowę należności wybiera sobie towary tekstylne. Drugą połowę należności odbiera w gotówce z Państwowego Banku Rolnego.

Plantatorzy otrzymują wynagrodzenie za słomę lnianą i nasienie oraz osobną stawkę za każdy kilometr przebytej drogi od domu do Roszarni.

Jak się dowiadujemy, przyjmowanie lnu i konopi potrwa do końca października. Następnie nowe maszyny, zainstalowane w roszarni, szybko uporają się z nagromadzonym surowcem.

Bezpłatne leczenie niezamożnych

i ulgi dla małorolnych w szpitalach

(Ko) W 1949 roku preliminuje się w powiecie chodzieskim na cele Opieki Społecznej 9.010.000 zł. Powiat płaci koszty leczenia niezamożnych chorych w szpitalach dla nerwowo-chorych, ponosi koszty wychowania dzieci głuchoniemych i niewidomych. Od roku 1946 urządza wspólnie z Inspektoratem Szkolnym kolonie i półkolonie oraz dziecińce chłopskie.

W bież. roku pokrywa też koszty leczenia małorolnych w szpitalach z preliminowanej na ten cel sumy 3.800.000 zł. Zapłacono również całkowite koszty wzgl. ulgowe opłaty niezamożnym i rolnikom.

Projektuje się likwidację wszystkich miejskich i gminnych Domów Starców, a w ich miejsce ma powstać Powiatowy Dom Opieki Społecznej w Jaktorówku.

Zdrowotność pow. chodzieskiego

w planie sześcioletnim

(Ko) W powiecie chodzieskim organizacja ochrony zdrowia postawiona jest na wysokim poziomie. W planie 6-letnim projektuje się otwarcie nowego Ośrodka Zdrowia w Kaczorach oraz poradni: szkolnej, sportowej, specjalistycznej, higieniczno-ginekologicznej przy Pow. Ośrodku Zdrowia w Chodzieży.

Poza tym przychodnie ogólne we wszystkich ośrodkach zdrowia otrzymają wyposażenie. Położne udzielają już bezpłatnej pomocy przy porodach niezamożnych, małorolnych i średniorolnych kobiet.

Na terenie powiatu czynne są 2 szpitale: 1 Powiatowy w Chodzieży (z oddziałem położniczym) i 1 Miejski w Szamocinie.

W szpitalu powiatowym przewiduje się w planie 6-letnim zwiększenie ilości łóżek do 125 sztuk, urządzenie specjalnego skweru dla zakaźnie chorych oraz poprawę warunków mieszkalnych dla personelu szpitalnego.

Nad Wartą

(sz) Członkinie Ligi Kobiet przy Cukrowni w Szamotułach, wchodzące w skład ekipy robotniczej, wyjeżdżały ostatnio trzykrotnie do gromady Nojewo. Brały udział w zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich. Przy następnej bytności pomagały zrywać wiśnie. Dochód z tej pracy przeznaczyły na zakup książek do biblioteki gromadzkiej. Za trzecim razem wspólnie z fabrycznym zespołem kulturalno-oświatowym, dały tam przedstawienie teatralne.

***

(sz) Referat Karny Starostwa w Szamotułach ukarał 3 pijaków poznańskich: Jaźwieckiego, Sikorę i Staniaka za opilstwo i zgorszenie publiczne grzywną po 2.000 zł wzgl. w razie niezapłacenia po 14 dni aresztu.

***

(sz) W Kostrzynie (powiat Środa) od uderzenia pioruna spłonęły w nocy 2 stogi z tegorocznym zbożem. Rolnik Zieliński poniósł szkodę na około pół miliona złotych. Tej samej nocy w zagrodzie Anny Rozmiarek w gromadzie Bożydar spaliła się stodoła oraz szopy z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 1,5 mil. zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

***

(sz) Z dniem 1 września br. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich uruchamia w Gnieźnie wielką i nowoczesną tuczarnię i rzeźnię drobiu. Do 1 marca 1950 r. zaplanowano utuczyć 30 tys. sztuk gęsi, 10 tys. indyków i 8 tys. kur i kurcząt. Chłopi powiatu gnieźnieńskiego znajdą łatwy zbyt każdej ilości drobiu.

***

Pod hasłem „Ani jednego analfabety“ odbyła się w Poznaniu konferencja działaczy oświatowych z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Obradom przewodniczyła woj. pełnomocnik do walki z analfabetyzmem przewodnicząca Woj. Rady Narodowej ob. Hetmańska.

***

(Ko) Tegoroczna uroczystość zakończenia żniw — tradycyjne „Dożynki“ w Chodzieży są przewidziane na niedzielę, 11 września br.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne“ za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-72210

CHŁOP I PRAWO

W walce z chorobami wenerycznymi

O obowiązku zwalczania chorób wenerycznych mówi dekret z dnia 16 kwietnia 1946 roku. Osoba chora na chorobę weneryczną taką jak. kiła (syfilis), wiewiór (rzeżączka. tryper), wrzód weneryczny (wrzód miękł) — obowiązana jest zgłosić się osobiście do lekarza i spełniać jego zarządzenia leczniczo.

Dekret zabrania osobom dotkniętym chorobą weneryczną w okresie zakaźnym choroby dokonywania jakichkolwiek czynności lub rozpoczynanie działań, które umożliwiają lub mogą spowodować zakażenie innych osób, a w szczególności osoby chore nie mogą wstępować w związki małżeńskie, obcować płciowo, wykonywać zajęcia, które stwarzają warunki szerzenia się chorób wenerycznych. Osoby chore nie mogą pracować jako pielęgniarki, fryzjerzy, opiekа do dzieci itp.

Jeżeli osoba chora w toku leczenia zmienia lekarza, powinna dostarczyć dawnemu lekarzowi zaświadczenie o objęciu leczenia przez nowego lekarza.

Nad wykonaniem przez osoby nieletnie lub ubezwłasnowolnione, dotknięte chorobą weneryczną, przepisów dekretu o zwalczaniu chorób wenerycznych, obowiązane są czuwać osoby sprawujące nad nimi opiekę prawną lub faktyczną.

W wyniku trzyletniej przeszło walki z chorobami wenerycznymi zaszła konieczność uzupełnienia i zmiany powyższego dekretu, przy czym zużytkowano osiągnięte do świadczenia.

Dekret z dnia 27 lipca 1949 roku wprowadza szereg zmian. Szczególnie ważną okazała się sprawa ustalania źródeł zarazy, dla zapobieżenia dalszym zarażeniom. Toteż dodano do dekretu z roku 1946 następujący przepis:

„Osoby dotknięte chorobą weneryczną powinny na żądanie lekarza podawać wiadomości niezbędne dla ustalenia dróg szerzenia się chorób wenerycznych — (kontaktów, które mogły spowodować zakażenie tych osób, bądź które mogą narazić na zakażenie inne osoby)".

Nadto dekret z dnia 27 lipca 1949 roku ustala, że chorzy po odbyciu kuracji zaleconej przez lekarza mają obowiązek poddawania się badaniom kontrolnym stanu zdrowia, na zasadach ustalonych przez ministra zdrowia.

Nadto wszyscy obywatele mają obowiązek na żądanie władzy obowiązek poddawania się jednorazowym bądź okresowym badaniom lekarskim.

Lekarze obowiązani są prowadzić rejestr zgłaszających się do nich osób chorych wenerycznie, oraz z wyjątkami przewidzianymi w ustawie, przesyłać powiatowej władzy administracji ogólnej doniesienia o stwierdzonych przypadkach chorób wenerycznych, ich źródeł i drogach szerzenia.

Przejęcie na własność państwa

opuszczonych nieru[illegible]omości ziemskich

W dniu 10 sierpnia 1949 roku ogłoszony został dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Stosownie do treści powyższego dekretu mogą być przejmowane na własność Państwa w całości lub w części nieruchomości ziemskie położone w województwach: białostockim, lubelskim, rzeszowskim i krakowskim w obrębie pasa granicznego, oraz w powiatach: biłgorajskim, krasnystawskim, lubelskim województwa lubelskiego, oraz brzozowskim i przeworskim województwa rzeszowskiego, — jeżeli nie pozostają w faktycznym władaniu właścicieli.

Przepis ten stosuje się do nieruchomości położonych na obszarach wyżej wymienionych, a pozostających w użytkowaniu, dzierżawie, lub zarządzie osób trzecich, jeżeli właściciel nie zamieszkuje na miejscu.

O przejęciu nieruchomości orzeka władza administracji ogólnej.

Byłym właścicielom i współwłaścicielom nieruchomości przejętych służy wyłączne prawo do otrzymania na własność gospodarstw z innych gruntów w myśl dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, bądź też do nabycia mienia nierolniczego w myśl przepisów dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska.

Na poczet należności za gospodarstwo lub mienie nierolnicze zalicza się wartość ostatnio posiadanej nieruchomości, oszacowanej w trybie dekretu.

Orzeczenie o szacunku nieruchomości, przejętej na własność Państwa, w celu zaliczenia jej wartości na poczet należności za nowonabyte gospodarstwo lub mienie nierolnicze — wydaje powiatowa władza administracji ogólnej.

Dekret omawiany wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Statystyka produkcji rolnej

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1949 r. reguluje sprawę statystyki produkcji rolnej. (Dz. U. R P. Nr 47 poz. 353).

Dekret nakłada na zarządy gminne i miejskie obowiązek przeprowadzania co roku następujących dochodzeń statystycznych:

1) spisu powierzchni użytków rolnych i zasiewów, oraz liczby drzew owocowych — w okresie letnim (spis szczegółowy);
2) spis zwierząt gospodarskich i drobiu — w okresie letnim (spis szczegółowy);
3) szacunek plonów poszczególnych ziemiopłodów — po ukończeniu żniw.

Corocznym spisom powierzchni użytków rolnych i zasiewów podlegają całkowite powierzchnie wszystkich gospodarstw rolnych, ogrodniczych, leśnych, rybnych, tak produkcyjnych jak i doświadczalnych, zarówno prywatnych jak i majątków państwowych, samorządowych, majątków osób prawa publicznego, oraz spółdzielczych, jak również wszelkie grunty nie zagospodarowane i nieużytki nie należące do gospodarstw rolnych.

Corocznym spisom liczby zwierząt gospodarskich i zwierząt podlegają wszystkie zwierzęta gospodarskie i drób, znajdujące się w gospodarstwach rolnych, jak i poza gospodarstwami na obszarze gmin wiejskich i miejskich.

Osoby fizyczne i prawne będące właścicielami lub użytkownikami gospodarstw posiadające zwierzęta gospodarskie i drób są obowiązane na żądanie zarządów gminnych i miejskich do udzielania tym władzom szczegółowych i zgodnych z prawdą zeznań.

Celem sprawdzenia ścisłości i zupełności liczb statystycznych uzyskanych w wyniku spisu powołane będą dla każdego spisu komisje gminne i powiatowe z udziałem gminnych instruktorów rolnych, bądź agronomów powiatowych oraz przedstawicieli zainteresowanych związków zawodowych, organizacji spółdzielczych i znawców rolnictwa.

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego może zarządzić przeprowadzenie przez zarządy gminne i miejskie w okresie zimowym spisu powierzchni zasiewów ozimych oraz spisu niektórych rodzajów zwierząt gospodarskich i drobiu (spis skrócony), ustalając zakres powyższych spisów.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1949 roku i z chwilą tą traci moc rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 marca 1932 r. o statystyce produkcji rolnej.

O uboju zwierząt

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1949 roku uregulowana została sprawa statystyki uboju zwierząt.

Kierownicy rzeźni publicznych i prywatnych albo ich właściciele lub dzierżawcy, jeżeli są równocześnie kierownikami, oraz lekarze weterynarii i oglądacze mięsa, sprawujący nadzór weterynaryjny nad ubojem dokonywanym poza rzeźniami, są obowiązani do składania wykazów uboju zwierząt.

Wykazy te powinny być składane co miesiąc w ciągu 7 dni po upływie miesiąca sprawozdawczego właściwej miejscowo powiatowej władzy administracji ogólnej, która po sprawdzeniu należytego wypełnienia wykazów przesyła je do Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu następujących 7 dni.

Zarządy gminne i miejskie są obowiązane do zbierania danych liczbowych o uboju zwierząt, dokonywanym poza rzeźniami i poza nadzorem weterynaryjnym dla potrzeb własnego gospodarstwa domowego.

Dane te powinny być składane co kwartał w ciągu 7 dni po upływie kwartału sprawozdawczego właściwej miejscowo powiatowej władzy administracji ogólnej, która po sprawdzeniu prawidłowości wypełnienia wykazów przekazuje je w ciągu 7 dni do Głównego Urzędu Statystycznego.

RADIO

PIĄTEK, 26 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi: 1. Ostatni numer tyg. „Chłopska Droga". 2) Aud. Biura Bud. Wiejskiego. 12.50 „Melodie ludowe". 13.35 Muz. obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie". 14.15 Koncert solistów. 15.30 Skrzynka tech. 15.45 Wspomnienia z Festiwalu. 16.05 Muz. rozrywkowa. 16.20 Klaudiusz Debussy, Kompozytor Tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Konc. dla przod. pracy. 18.00 „Życie junaków „SP" w szkole". 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej — nowe progr. szkolne. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.00 Dziennik. 19.15 „Porozmawiajmy". 19.20 Muz. rozrywkowa. 20.00 „Polska zawsze wierna". 20.20 Konc. symf. 21.00 Dziennik. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Mozaika muz.". 22.45 Muz. rozrywk. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Z wyścigu kolarskiego. 23.30 Polska muz. kameralna.

PORADY PRAWNE

„Warszawiak". Dezercja jest przestępstwem, za które stosownie do art. 115 w związku z art. 118 KKWP (kodeks wojskowy) grozi kara do 5 lat więzienia. W okolicznościach przez Was opisanych należałoby spodziewać się wyroku skazującego. Wysokości kary przewidzieć nie możemy. Na wysokość kary ma wpływ zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, jak również fakt, że winny sam zgłosił się do prokuratora. Sprawę powinniście przedstawić specjaliście — obrońcy wojskowemu.

Ob. Jan Kon, gm. Jasienica. Nadesłane nam przez Was decyzje wymiarowe na podatek obrotowy, naszym zdaniem są słuszne i zgodne z przepisami prawa i nie widzimy podstaw do wnoszenia odwołania, tym więcej, że decyzje te nadesłaliście już po terminie odwołania. Dokumenty zwracamy Wam pocztą.

Ob. Jan Zychowicz. Radzimy Wam akt przysposobienia spisać przed sądem grodzkim, jako władzą opiekuńczą. Sąd wówczas będzie rozstrzygał wszelkie wątpliwości, jakie nasuwać się będą w toku postępowania. Dla nieobecnej matki można wyznaczyć kuratora, który będzie działał w jej imieniu.

„Spragniona szczęścia matki". Intencje Wasze są piękne, sądzimy jednak. że zrealizowanie swoich planów musicie odłożyć do czasu odchowania własnego dziecka i uzupełnienia swego wykształcenia. Aby uzyskać opinię ostateczną napiszcie podanie do Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, przedstawiając stan sprawy, tak jak to uczyniliście w liście do nas.

„Młody czytelnik z Podlasia". Rozumiemy, że zarówno szkoła w okresie wakacyjnym musi być pilnowana, jak i Waszą ciężką sytuację. Z drugiej strony gminy też nie rozporządzają nieograniczonymi funduszami na utrzymywanie pracowników i chętnie zawierają umowy, takie jak z Wami, na mocy których za okres wakacyjny nie ponoszą kosztów dozoru. Ponieważ jesteście człowiekiem młodym i jak wynika z treści Waszego pisma przedsiębiorczym, postarajcie się o inne zajęcie przez właściwy Urząd Zatrudnienia.

„Jeden z wielu", W. W. Jordanów. Sposób przerachowania długów przedwojennych wyrażonych w obcej walucie, lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według kursu obcej zagranicznej jednostki pieniężnej, stosownie do dekretu z dnia 27 lipca 1949 roku oblicza się jak następuje: Wysokość należności dla zobowiązań powstałych przed dniem 1 września 1939 roku określa się według ostatniego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 roku. Natomiast dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 roku wysokość należności oblicza się według stawek przeliczeniowych, stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych. Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych, zawierających zastrzeżenie zapłaty zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej oblicza się w złotych: a) dla zobowiązań powstałych przed dniem 1 września 1939 r. według stawek ostatniego kursu złotego, notowanego przed dniem 1 września 1939 roku, b) dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 roku — według stawki równowartości kruszcu złotego stosowanego przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania zobowiązania.

Z dniem ogłoszenia dekretu z dnia 27 lipca 1949 roku o zaciąganiu nowych i określeniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, tj. z dniem 6 sierpnia 1949 roku straciło moc zalecenie Ministerstwa Sprawiedliwości w przedmiocie zawieszenia spraw i egzekucji w poszukiwaniu należności przedwojennych.

„Strapiony". Jeżeli wyrok, mocą którego zasądzono od Was określone sumy na dziecko pozamałżeńskie jest prawomocny, nie widzimy podstaw do jego zmiany. Prawomocny wyrok może być wówczas tylko uchylony, jeżeli wyjdzie na jaw, że wydany on został na podstawie fałszywych zeznań, czy dokumentów i okoliczności te zostaną ustalone prawomocnym wyrokiem skazującym sprawców. Okoliczność, że matka dziecka pozamałżeńskiego utrzymywała stosunki z innymi młodymi ludźmi, nie stoi na przeszkodzie w uznaniu Was ojcem dziecka.

„Życie", Edw. W. W wypadku sprawy sądowej musicie udowodnić, że krewną Waszą przyjęliście jako sierotę do swojego domu, opiekowaliście się nią jak własnym dzieckiem, dawaliście jej ubranie, wyżywienie, troszczyliście się o jej wychowanie i wykształcenie — a więc wypełnialiście wszystko to co stanowi istotę opieki nad dzieckiem przyjętym na wychowanie. Jeżeli natomiast tego nie będziecie mogli udowodnić, a strona przeciwna wykaże, że traktowaliście ją jako pracownika, być może, że sąd zasądzi na jej rzecz pozew.

„Krzysio z Kielc". Kara darowana z amnestii nie zostaje wpisana do rejestrów karnych i nie może mieć wpływu na branie udziału w pracy społ. i politycznej. Co innego, że przy przyjęciu do organizacji politycznej ma zasadnicze znaczenie postawa moralna kandydata.

„Służba Polsce — Junak". Kupon, który nadesłaliście służy tym, którzy pragną otrzymać poradę prawną w sprawach swoich.

„A. B., Suwałki". Należy niezwłocznie wszcząć postępowanie spadkowe po zmarłym składając testament, jeżeli taki jest, do sądu spadku, to jest do sądu w siedzibie którego zmarły miał ostatnie miejsce zamieszkania. W każdym wypadku pośpiech w tych sprawach jest konieczny, gdyż wobec niezalatwienia postępowania spadkowego w księgach wieczystych nadal figuruje jako właściciel człowiek dawno zmarły, Skarb Państwa nie otrzymuje przez dłuższy czas należnego podatku spadkowego, sąd nie może stwierdzić kto i w jakich częściach dziedziczy spadek, nadto jak widzicie, podatki są wymierzane niewłaściwie na imię zmarłego. Jeżeli testamentu zmarły nie zostawił — majątek jego przypadnie jego spadkobiercom ustawowym, tj. żonie i dwom córkom. Prawa ich spadkowe muszą być stwierdzone przez sąd specjalnym postanowieniem, aby można je ujawnić w hipotece. W tym celu należy skierować do sądu oświadczenie o przyjęciu spadku.

Ob. Franciszek Kowalski, gm. Jezirko. Zwróćcie się do najbliższego Urzędu Zatrudnienia, którego zadaniem jest pośredniczyć w sprawach pracy.

Ob. Walenty Herdzik, pow. Tarnobrzeg. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1949 roku w sprawie wysokości zaopatrzeń emerytalnych i zasiłków — wysokość świadczeń została wybitnie podwyższona z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 roku. Mamy więc nadzieję, że Wasze troski w znacznej mierze należeć będą do przeszłości. Nadesłane dokumenty zwracamy Wam pocztą.

„J. W., Dzierżoniów". Jeżeli jesteście w posiadaniu adresu żony — musicie go podać w pozwie o rozwód. Jeżeli nie znacie adresu, ani miejsca pobytu żony — należy prosić sąd o wyznaczenie dla niej kuratora, który w toku sprawy będzie reprezentował interesy nieobecnej. W pozwie należy opisać okoliczności sprawy, a specjalnie fakt, że żona z własnej woli opuściła wspólny Wasz dom i dotychczas nie powróciła. W sprawach adwokackich zastępstwo adwokackie nie obowiązuje, jeżeli jednak uważacie, że bez adwokata nie będziecie umieli sprawy poprowadzić, poproście sąd o wyznaczenie Wam adwokata z urzędu. Do podania w tym względzie należy dołączyć zaświadczenie z gminy o stanie majątkowym.

KUPON nr 92

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

ADRES ....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ: ....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa. ul. Flory 5

Zamiast 1500 ma być 1800
kursów dla analfabetów
Współzawodnictwo oświatowców z Rzeszowa i Krakowa

W Rzeszowie odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem z udziałem pełnomocników powiatowych oraz inspektorów szkolnych. W konferencji uczestniczył przedstawiciel pełnomocnika Rządu dyr. Pasierbiński.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego rzeszowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, obszerne sprawozdanie z obecnego stanu dokształcania i z wyników rejestracji analfabetów złożył kurator okręgu rzeszowskiego Gruszczyński.

Dotychczas na terenie woj. rzeszowskiego przeprowadzono 870 kursów, na których przeszkolono 14.045 analfabetów i półanalfabetów. Zorganizowano 127 zespołów czytelnictwa.

W akcji letniej br. szkolenie analfabetów odbywa się na 109 kursach. Zgodnie z planem ilość kursów na terenie woj. rzeszowskiego wzrośnie w ciągu bieżącego roku do 1.500, obejmując co najmniej 15.000 analfabetów. Do końca 1950 roku analfabetyzm w woj. rzeszowskim zostanie całkowicie zlikwidowany.

W imieniu krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przewodniczący Grochalski przedstawił uchwałę wzywającą woj. rzeszowskie do współzawodnictwa na odcinku walki z analfabetyzmem.

Po dyskusji, w której przedstawiciele związków zawodowych, ZSCh, Ligi Kobiet, ZMP, ZNP oraz poszczególnych powiatów zgłaszali swój wzmożony udział do walki z analfabetyzmem, w uchwalonej rezolucji obecni na konferencji aktywiści oświatowi woj. rzeszowskiego, przyjmując wezwanie woj. krakowskiego do współzawodnictwa, zobowiązali się ustalony plan 1.500 kursów w rb. przekroczyć o 20 proc.

Otrzymana nagroda
poszła na zakup traktora

Mieszkańcy gromady Staw Nozkowski w gminie Nielisz w pow. zamojskim otrzymali 270 tysięcy zł premii za terminowe wpłacenie należności z tytułu podatku gruntowego.

Premię przeznaczyli chłopi na zakup nowego traktora do gminnego ośrodka maszynowego, prowadzonego przez gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Nieliszu.

Prawie 2 tys. matek i dzieci
było na wspólnych wczasach

Fundusz Wczasów Pracowniczych Centralnej Rady Związków Zawodowych po raz pierwszy w br. zorganizował nową formę wypoczynku: wczasy dla matki i dziecka, które pozwoliły pracującym matkom spędzić wczasy razem ze swymi dziećmi.

W domach wypoczynkowych wczasowicze otrzymywali bardzo dobre wyżywienie. Przebywające na wczasach matki i dzieci znajdowały się pod troskliwą opieką lekarską. Specjalny personel wychowawczy dbał o racjonalny wypoczynek dzieci. W zależności od wieku były organizowane dla dzieci zabawy i rozrywki.

Wzorowe domy tego typu znajdują się w miejscowości Kolumna Las, która posiada dogodne połączenie z Łodzią, zdrowy, suchy klimat, dużo lasów liściastych. W Kolumnie Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje 6 domami, z których skorzystało w ciągu 9 turnusów 1.272 wczasowiczów.

Oprócz Kolumny podobne domy uruchomił Fundusz Wczasów Pracowniczych w Mikuszowicach koło Bielska. Z tych domów skorzystało 666 osób.

Na tego typu wczasy kierowane były przeważnie wyróżniające się w pracy członkinie związków zawodowych: włókniarzy, metalowców, chemików, górników i odzieżowców, gdzie procent kobiet jest największy.

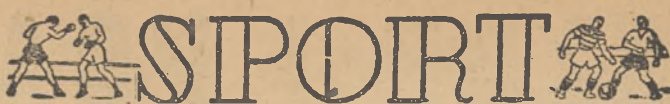
Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
sprowadzają książki z zagranicy

Przy Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych utworzony został Wydział Importu, jako importer zagranicznych książek i czasopism naukowych, podległy bezpośrednio Ministerstwu Oświaty.

Naczelnym zadaniem Wydziału Importu PZWS będzie centralne i planowe zaopatrywanie krajowych bibliotek uniwersyteckich i księgozbiorów innych wyższych uczelni oraz instytucji i towarzystw naukowych w wydawnictwa naukowe wychodzące zagranicą. Tryb postępowania przy sprowadzaniu wydawnictw zagranicznych unormowany został okólnikiem Ministerstwa Oświaty z dnia 30 czerwca br.

Wnioski i zezwolenia na przywóz książek z zagranicy należy przedstawiać właściwym komisjom do spraw importu książek, które utworzone będą przy rektoratach uniwersytetów lub innych wyższych uczelni, a których skład zatwierdzi Ministerstwo Oświaty. Wnioski zakwalifikowane dodatnio przez komisję kieruje zamawiający zakład z zaznaczeniem o pokryciu importowym, do Wydziału Importu Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, przesyłając jednocześnie odpis każdego wniosku do Ministerstwa Oświaty, Wydział Zaopatrzenia, który bada wnioski pod względem finansowym. Zamawiane wydawnictwa zagraniczne dostarczane będą odbiorcom w przybliżonym terminie 3-miesięcznym od dnia wpłynięcia wniosku do Wydziału Importu PZWS. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

Wydział Importu liczyć będzie odbiorcom oryginalne ceny katalogowe z doliczeniem jedynie efektownych kosztów przesyłki.



Wrzesiński wygrywa III etap
Polska już na pierwszym miejscu

W trzecim dniu wyścigu kolarskiego dookoła Polski kolarze przebyli etap Toruń — Olsztyn (196 km.). Trasa etapu była bardzo urozmaicona. Prowadziła przez pagórkowate tereny, droga była dobra, dopisywała pogoda, lecz mimo to utrzymywało się słabe tempo, gdyż zawodnicy byli zmęczeni poprzednim, ciężkim etapem Łódź — Toruń. Zainteresowanie wyścigiem wzdłuż trasy — ogromne, młodzież zasypywała kolarzy kwiatami, a na trasie ustawiono 36 bram triumfalnych.

Już na 1 kilometrze mają defekty Polacy: Olszewski i Budkiewicz. To samo spotyka nieco później zwycięzcę wczorajszego etapu — Wrzesińskiego, którego ratuje z opresji Napierała oddając mu swoje koło. Wrzesińskiemu zostaje do pomocy Sałyga i obaj doganiają wkrótce czołówkę. Pierwszy finisz lotny na 27 km. — w Kowalewie wygrywa Rzeźnicki. W chwilę później przebijają gumy Kapiak, Pietraszewski i Bukowski. Do 35 km stawka zawodników idzie równo, następnie rozbija się na kilka grup. Defekty mnożą się. Ofiarą ich padają: Anglik—Bloomfield, Rumun — Chicomban i po raz drugi Pietraszewski oraz Wrzesiński. Temu ostatniemu pomaga ponownie Napierała, a Królikowski podciąga Wrzesińskiego do czołówki.

Drugi finisz lotny na 61 km. w Brodnicy wygrywa Duńczyk Ostergaard, który następnie rozpoczyna ucieczkę i jedzie samotnie do Nowego Miasta, odległego o 26 km, gdzie wygrywa 3 finisz lotny. Ostergaard wyrabia 3 min. przewagi nad następną grupą i, nie zatrzymując się na punkcie odżywczym, jedzie dalej. Dzięki temu przewaga jego wzrasta jeszcze, gdyż grupa traci cenne minuty, korzystając z punktu odżywczego. W Lubawie dzieli Ostergaarda od następnych zawodników już 5 min. W pewnym momencie Duńczyk przewraca się, lecz nie odnosi kontuzji. Po wypadku, Ostergaard wzmaga jeszcze tempo, które przekracza chwilami 40 km/godz. Ostródę, na 136 km., mija Ostergaard z przewagą 9 min. nad następną grupą, w której są m. in.: Wrzesiński, Wójcik i Wyglenda. Od Ostródy grupa ta rozpoczyna pogoń za Ostergaardem i w Olsztynku różnica czasu, między nią a Duńczykiem, wynosi tylko 5 min. Duńczyk wykazuje wyraźne zmęczenie i na 12 km. przed metą zostaje dogoniony, po 123 km. samotnej jazdy. Na wysokich pagórkach przed Olsztynem grupa prowadząca rozciąga się i wjeżdża w ulice Olsztyna, wzdłuż których wyległo dziesiątki tysięcy widzów, oklaskujących zawodników.

Na Leśny Stadion w Olsztynie wpada, jako pierwszy, Wrzesiński, a tuż za nim Włoch Spalazzi i Anglik Clark. Na finiszu szybszy okazuje się Wrzesiński i przerywa taśmę, jako zwycięzca w nieoficjalnym czasie — 6:15:00 (przeciętna szybkość 31,5 km/godz.). 2) Spalazzi (Włochy), 3) Clark (Anglia), 4) Alix (Francja), 5) Wójcik (Polska), 6) Locatelli (Włochy), 7) Sandru (Rumunia), 8) Olsen (Dania), 9) Wyglenda (Polska). 10) Lemay (Francja).

Ostergaard (Dania), który prowadził samotnie wyścig przez ok. 130 km., zajął jedno z dalszych miejsc.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polska w czasie 18:45:07 (nieoficjalny).

Z wyścigu wycofał się Duńczyk Jorgensen. Na starcie w Toruniu dopuszczono, poza konkursem, Panchaud'a, który wycofał się na drugim etapie.

Czwarty etap wyścigu — Olsztyn — Gdynia ma 193 km. długości. Trasa prowadzi z Olsztyna przez Łuktę, Morąg, Pasłęk, Elbląg, Nowy Dwór i Gdańsk do Gdyni.

Oficjalne wyniki III etapu.

III etap wyścigu dookoła Polski Toruń — Olsztyn wygrała Polska w czasie 18:45:12, 2) Włochy — 18:45:19, 3) Rumunia — 18:45:32, 4) Anglia — 18:45:33, 5) Francja — 18:45:39, 6) Finlandia — 18:45:54, 7) CSR — 18:47:37, 8) Dania — 19:02:11, 9) Polonia Francuska — 19:56:54, 10) Szwajcaria — 20:50:32.

Drużynowo po trzech etapach:

1) Polska — 49:50:04, 2) Rumunia — 49:50:18, 3) Włochy — 49:50:32, 4) Francja — 50:00:13, 5) Dania — 50:20:11, 6) Anglia — 50:20:51, 7) Finlandia — 51:02:49, 8) Czechosłowacja — 51:29:53, 9) Polonia Francuska — 52:15:21, 10) Szwajcaria — 53:48:49.

Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach:

1) Niculescu (Rumunia) — 16:30:40, 2) Locatelli (Włochy) — 16:30:41, 3) Ostergaard (Dania) — 16:32:25, 4) Sandru (Rumunia) — 16:33:34, 5) Spalazzi (Włochy) — 16:34:25, **6) Wójcik (Polska) — 16:34:48, 7) Wyglenda (Polska) — 16:34:50, 8) Nowoczek (Polska)** — 16:39:47, 9) Alix (Francja) — 16:41:31, 10) Saunders (Anglia) — 16:42:03, **11) Wrzesiński (Polska) — 16:42:54, 22) Napierała (Polska), 25) Motyka (Polska), 36) Rzeźnicki (Polska), 37) Siemiński (Polska), 38) Salyga (Polska).**

Ludowe Zespoły Sportowe
wezmą udział w dożynkach

Na terenie całego województwa krakowskiego prowadzone są przygotowania do uroczystości dożynkowych w dn. 4 i 11 września br. **W dożynkach wezmą udział wszystkie Ludowe Zespoły Sportowe. 16 LZS** weźmie udział w turnieju piłkarskim, zorganizowanym w Tarnowie w dniach 4 — 11 września, z okazji jubileuszu ZKS „Ogniwo Tarnovii". 11 Ludowych Zespołów Sportowych pow. krakowskiego wystąpi w czasie uroczystości dożynkowych w Bieżanowie, dając przegląd bogatego swego dorobku na polu kultur.-oświatowym.

Józef Morton 110)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR"

— Dla Michasia, dla Michasia — powtarza potem — ty Michasia nie wsadzaj przy mnie, w prostej, chłopskiej chałupie, bom nie po to go uczył, żebym razem z nim mieszkał. Jeśli Michasiowi nie spodoba się przy pałacu, to pójdzie do miasta, a do mnie już nie wróci. Żebyś sobie to zapisała, jak dzień dzisiejszy od Boga, że tak będzie. A tobie troi się: chałupa wystawna, z pokojami, wysokimi oknami — po co? Dla nas, cherlaków, wystarczy byle chałupina, już nie nasz świat, matka, o, nie!

ROZDZIAŁ 10.

Z „Mojego Pamiętnika"

Robowice, 27.I.45.

Koniec! Stało się! Godzinę temu wróciłem z kościoła, od ślubu.

Cała ceremonia ślubu odbyła się ściśle według moich przewidywań. Szczegół po szczególe układał się w piękną całość, a ponieważ zdążyłem już zżyć się z nią w myślach, zachowywałem się spokojnie, bardzo opanowany. Kiedy jednak wstaliśmy z klęczek sprzed wielkiego ołtarza po ostatnich błogosławieństwach i Róża zamiast iść prosto przez kościół, ku wyjściu, skręciła w lewo, ku małemu ołtarzowi Matki Boskiej, drgnąłem lekko zdziwiony. Potem dopiero przypomniałem sobie specjalną prośbę Róży, żebyśmy przed opuszczeniem kościoła pomodlili się u stóp ołtarza Matki Boskiej. Taka modlitwa niejednemu małżeństwu zapewniła podobno dozgonne szczęście. Ha! Gdyby Róża tego dnia nie przy jednym, ale przy wszystkich ołtarzach zapragnęła się modlić o przyszłe moje i swoje szczęście, na pewno bym jej towarzyszył.

Ponieważ na wsi mało kto wiedział o moim ślubie, kościół świecił pustkami. Ale kiedy już wychodziłem, przytulony do boku mojej Róży, naraz spostrzegłem Zawadę. Skulony, wciśnięty w najciemniejszy kącik, odmawiał pacierz.

W momencie, kiedyśmy go minęli, ani się nie poruszył. Zapatrzony był przed siebie, wprost ku wielkiemu ołtarzowi, na którym kościelny gasił ostatnie świece. — Czy specjalnie przyszedł na nasz ślub? — pomyślałem odruchowo. Ale kto by mu o nim powiedział? Hanka?

Ledwie znaleźliśmy się poza marmurowym progiem kościoła, zapytałem o to cichutko Hanki, która druhnowała Róży. Hanka potrząsnęła ramionami przecząco.

— Od paru dni nie zachodzę do nich, a Witka już będzie tydzień, jak nie widzę. Lata gdzieś po świecie, jak nietoperz.

— To od kogo się dowiedział?

— Od nikogo. Prawie co niedziela bywa teraz w kościele — uśmiechała się z sarkazmem.

— Modli się, żeby mu nie zabrano morgów?!

Hanka pisnęła mi gorącym szeptem do ucha.

— A wy mu na złość zabierzta. Zabierzta mu, nie będzie tak wydziwiał, co to on nie jest. Zabierzeta?

— Po co mu zabierać? Przyjdzie czas, że sam je odda.

Dłużej nie mogłem rozmawiać z Hanką i co prędzej odwróciłem się do Róży, którą witał Florek z wylewną serdecznością. Potem ucałował ją w policzki.

— Bądź szczęśliwa, Róziu!

Wyciągnąłem do niego rękę przyjaźnie.

— Jak się masz szwagrze! Poznajesz mnie?

Zawołał ze śmiechem:

— A cóżeś to nie swój chłop, żebym cię nie poznał? Teraz jesteś mój krewniak...

Naraz chwyta mnie pod rękę i odprowadza na bok. Jest podgorączkowany, jakby chciał się zwierzyć przede mną z wielkiej tajemnicy.

Co... co będziesz robił ze starym? Upomniesz się o wiano Róży? Bo chyba nie podarujesz mu prawda?

Byłem przygotowany na inne zapytanie, ale to, jakie mi zadał też było ważne. Z pewnością spodziewał się, że moja odpowiedź będzie potwierdzała jego domysły, kiedy więc otwarcie oświadczyłem mu, iż ani ze starym nie powinienem nic robić, ani też upominać się u niego o wiano Róży, zobaczyłem w jego oczach zdziwienie; był wyraźnie zaskoczony.

— To... To... — zająknął się — To z czego będzieta żyć, jeśli cię zwolnią z tej twojej szkoły, co ją zaprowadzasz?

— Zwolnią mnie? Kto ma mnie zwolnić?

— Ano, jakby się zmieniło...

— Nie, mój kochany szwagrze, to się już nie zmieni. Wierz mi, jako krewniakowi, to się już nie zmieni. Z każdym dniem będziemy się stawać coraz mocniejsi, coraz twardziej będziemy ujmować władzę w swoje ręce i z każdym dniem będziemy coraz dalej. Niedawno była u mnie twoja żona i o to samo pytała mnie. Wtedy zaśmiałem się serdecznie, tobie powiem jeszcze jedno: pluń na starego i na jego morgi i chodź z nami, zaufaj nam!

— Otoczyliśta się takimi... no... — nie mógł dokończyć, jakby się bał mnie dotknąć jakimś nieodpowiednim słowem.

— Cóż z tego, żeśmy się otoczyli takimi, jakich teraz widzisz? Bierzemy każdego, kto nam podaje rękę. Czy to zły, czy to dobry. Ale kto ze złych nie wyrobi w sobie uczciwości i dalej pozostanie łajdakiem, tego wont! W pierony! Albo do kryminału! Pożyjesz, to się przekonasz.

— No, nie wiem — zaczął niepewnie — Jaguśka też mnie namawiała, szczerze ci się do tego przyznam, całymi dniami wbija mi to w głowę, żebym do was przystał, ale...

— Ale co?

Zamiast odpowiedzieć mi, wyjawić do końca swoją wątpliwość przysunął mi swoją twarz do mojej twarzy i wpatrzył się we mnie z natężeniem.

(d. c. n.)